



Pierwszy śnieg tej zimy spadł równo tydzień przed świętami.

– Hurra! – ucieszył się Janek, gdy tylko go zobaczył. – Czyli jednak będą święta jak należy, całe białe! Wiedziałem!

– Kochanie, to jeszcze nic pew... – zaczęła babcia, ale chłopiec był już w przedpokoju i wkładał buty.

– Biegnę ulepić bałwana! Tak długo na to czekałem! – wykrzyknął i zbiegł po schodach w rozpiętej kurtce i z czapką w dłoni.

– A zabrałeś rękawiczki? – zawołała za nim babcia. Tupanie na schodach ustało i po chwili rozległo się na nowo, jednak w przeciwną stronę. Janek z powrotem pojawił się w drzwiach.

– Zapomniałem – przyznał i wspiął się na palce, by dosięgnąć do koszyka z zimowymi ubraniami.





– Janku, nie ciesz się na zapas – spróbowała jeszcze raz babcia. – Śnieg może stopnieć. Nie chciałabym, żebyś się rozczarował... – Jednak i tym razem wnuczek nie dał jej dokończyć.

– Nie bój się, babciu, nie będę się martwić – roześmiał się i znów wybiegł na stopnie. – Jest śnieeeeg! Zima, zima, bałwan i dzwonki saaań! – Do uszu babci dobiegł jeszcze jego ochrypły śpiew, a sekundę później poczuła zimny podmuch powietrza, który wtargnął do mieszkania przez otwarte na dole drzwi.

Kiedy godzinę później chłopiec wrócił do domu, miał zaczerwienione od mrozu policzki.

– Wyjrzyj przez okno – poprosił. – Zobacz, kto tam stoi.

Babcia uchyliła firankę i uśmiechnęła się od ucha do ucha.

– A jednak dopiąłeś swego. – Pokiwała głową z uznaniem. – Piękny bałwanek, naprawdę. Malutki, ale uroczy. Chcesz marchewkę na nos?

– Tak, poproszę, właśnie po nią przyszedłem – ucieszył się Janek. – Oczywiście zrobiłem mu z kamyków. To mój najlepszy przyjaciel, więc muszę o niego dbać.

– O, tak szybko się zaprzyjaźniliście? – zapytała babcia ze zdziwieniem.

– No pewnie, zima przecież nie będzie trwać wiecznie. Dlatego od razu staliśmy się najlepszymi przyjaciółmi, szkoda tracić czasu – wyjaśnił chłopiec, krzątając się po kuchni

w poszukiwaniu garnka. – Skoro w tym

roku święta spędzamy sami, powinien nam ktoś towarzyszyć.

Będzie nam rażniej!

– Pozostaje nam więc tylko żyć w nadziei, że temperatura nie wzrośnie... – westchnęła babcia. – Mam pewne podejrzenia, że w przeciwnym razie byłyby to dla nas najsmutniejsze święta od lat.


Kolejne dni na szczęście nie przyniosły zmiany pogody. Jednej nocy nawet dopadało trochę śniegu i dzięki temu bałwanek Janka zyskał większy, bardziej okrągły brzusek.

– Ho, ho, widzę, że do twojego przyjaciela święta przyszły wcześniej – zachichotała babcia. – Ciekawe, czym tak się najadł. Szarlotką? Krokicikami?

– Nie, ulepiłem mu śniegowe pierogi – powiedział chłopiec. – Zjadł wszystkie i nawet się nie podzielił! Wytłumaczył mi później, że nie chciał, by rozboleło mnie gardło.







– Naprawdę dobry kolega z tego bałwanka – uśmiechnęła się babcia. – Ale ja chętnie bym cię czymś nakarmiła, chcesz?

– Taaak! – ucieszył się Janek. – Co zrobimy? Sernik? Pieczone jabłka?



– Myślałam raczej o jakiejś smacznej zupie. – Babcia mrugnęła okiem w stronę wnuka. – Ale najpierw polukruj nasze pierniczki. Muszą być gotowe na jutrzejszą Wigilię. Możesz później oblizać wszystkie łyżeczki. A sernik i jabłka upieczemy wieczorem, mój kochany pomocniku.

– Dobrze – zgodził się chłopiec. – Tylko ciasto koniecznie bez rodzynek!

– Pamiętam, pamiętam – odparła babcia. – Choć nie potrafię tego pojąć. Jak można nie lubić sernika z rodzynekami? No ale czego się nie robi dla swojego wnusia!

Janek uśmiechnął się promiennie, ale po chwili spoważniał i odwrócił wzrok w stronę okna.

– Myślisz, że rodzice niedługo przyjadą? – zapytał.

– Miejmy nadzieję, że tak. Ale wiesz, że nie lubię rozpalać w tobie nadziei na darmo. Nie chcę, żebyś czuł się zawiedziony, jeśli coś pójdzie nie po naszej myśli.

– Już ci mówiłem, babciu, nie bój się, nie będę się martwić. Czasem po prostu potrzebuję nadziei, nawet jeśli to naiwne – wyszeptał Janek. – Mojemu bałwankowi też to powtarzam. Bo co innego miałbym mu powiedzieć? Że może się roztopić, zanim dostanie prezenty świąteczne? Że na wiosnę już go nie będzie? Jak wtedy mógłbym się z nim bawić z uśmiechem?

